

(Corriere dello Sport - R.Maida) Restyling Romy nie przechodzi jedynie poprzez zakupy i sprzedaże piłkarzy czy też zmiany kierownicze, ale również odnowienie umów najważniejszych i najbardziej strategicznych graczy. Praca Fiengi, naturalnie w porozumieniu z Friedkinem, celuje w zagwarantowanie stabilnej przyszłości drużynie, bez oddawania się zyskom kapitałowym, z bardziej znośnym bilansem. Dlatego, paradoksalnie, pierwszym spotkaniem w kolejności potrzeb jest to z Edinem Dzeko.

Sytuacja jest dosyć znana: wynagrodzenie 7,5 mln euro netto byłoby absurdalne w obecnych czasach dla Juventusu, a co mowa o Romie, która nie gra nawet w Lidze Mistrzów. Nieprzypadkowo właśnie Andrea Agnelli kusił Dzeko, aby przeprowadził się na drugą stronę i spróbował wygrać rozgrywki europejskie. Dla Fiengi ten pomysł byłby dobry, ale decyzja Friedkina o rezygnacji z Milika, po testach medycznych w Saint-Moritz, zablokowała ścieżkę, która wydawała się dobra z ekonomicznego punktu widzenia. Teraz potrzebny jest wysiłek - jeśli można tak powiedzieć - ze strony Dzeko, który już w przeszłości wykazał się wielką dostępnością na korzyść klubu: w tym przypadku chodzi o rozłożenie zarobków na trzy lata (jeśli nie na cztery) z kontraktu, który wygasa w 2022 roku, aby zmniejszyć wynagrodzenie i kwotę amortyzacji. Oczywiście z zamian za mały "interes" na korzyść Dzeko, który w ogólnym rozrachunku by zarobił. To hipotezy, które w przyszłych tygodniach Fienga wyłoży na stół kapitanowi, który jest spodziewany we wtorek na wznowieniu treningów, po odpadnięciu z walki o Euro.

Inaczej wygląda sytuacja dwóch bezcennych chłopaków, Zaniolo i Pellegriniego, często cytowanych przez Romę jako piłkarzy, którzy nigdy nie powinni zostać sprzedani, zgodnie z nową filozofią wprowadzoną przez Friedkina. Zaniolo miał już odnowiony kontrakt w zeszłym roku, przed podwójnym urazem kolana i na pewno otrzymałby roczną podwyżkę gdyby nie incydent, który przydarzył się mu w Amsterdamie. Roma, jednak, aby go zmotywować do lepszego powrotu, zamierza zaproponować odnowienie kontraktu o jeden sezon (do 2025) ze wzrostem zarobków, co potwierdzi mu całkowite zaufanie ze strony klubu. Jeśli chodzi o Pellegriniego, rozpoczęto już kontakty w celu przedłużenia kontraktu: data wygaśnięcia czerwiec 2022 nie jest odległa i trzeba brać ją pod uwagę w rozmowach z przyszłym kapitanem. Lorenzo jest zorientowany na jak najdłuższą możliwą grę w Romie, chyba że trafi się klub, który całkowicie na niego postawi. W nowym porozumieniu zostanie wykreślona klauzula 30 mln euro, z której Pellegrini nigdy nie chciał skorzystać przez te lata.

Na koniec do rozwiązania jest kwestia Riccardo Calafioriego, 18-latek z tylko jednym występem w Serie A. Również jego kontrakt wygasa w czerwcu 2022 roku, ale różnica między przedstawioną przez De Sanctisa ofertą (400 tys. euro plus bonusy do 2025 roku) a żądaniem agenta Mino Raioli (trzy razy tyle ile zaproponowano) sprawia, że negocjacje są skomplikowane. W interesie wszystkich, w tej chwili, jest znalezienie porozumienia, niezależnie jak złożone ono będzie.

Autor: abruzzi